



tekst

**KS. ROMAN
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Znowu przychodzi nam zmierzyć się z Janem Pawłem II (s. VIII). Trzeba wielkiej czujności i odwagi, żeby nie zasłaniać Papieża tablicami, albumami, pomnikami i instytucjami. One wszystkie mają sens o tyle, o ile pomagają nam naśladować papieską miłość do Boga i człowieka. Jeśli zabraknie przełożenia nauczania i przykładu Papieża na nasze życie społeczne i osobiste, stanie się on naprawdę martwym duchem historii. Wtedy tablice wystarczą. Będą w sam raz.

I Rajd Rowerowy Szlakiem Jana Pawła II

Z Papieżem na rowerze

O Janie Pawle II można **przypominać na wiele sposobów**. Na przykład przez rekreację.

Organizatorem Rajdu Rowerowego Szlakiem Jana Pawła II, który odbył się 4 października, był Instytut Jana Pawła II w Wałbrzychu. Start honorowy nastąpił o godz. 9.00 spod Domu Opieki Społecznej Sióstr Notre Dame w Świebodzicach. W domu tym 52 lata temu ks. Karol Wojtyła nocował wraz z przyjaciółmi w nocy z 4 na 5 września. Następnie uczestnicy rajdu pojechali do Książa, gdzie spod pamiątkowej tablicy, upamiętniającej tamto wydarzenie sprzed lat, o godz. 11.00 nastąpił oficjalny start rajdu. Stąd trasa wiodła do Świdnickiej katedry, w której na uczestników rajdu czekał bp Ignacy Dec.

– Instytut dopiero zaczyna swoją działalność, a ten rajd jest pierwszym tak dużym wydarzeniem,



MIROSLAW JAROSZ

Na trasie rajdu pojawiło blisko siedemdziesięciu rowerzystów

które organizujemy – mówi Barbara Tumidalska-Człapa, prezes Stowarzyszenia Instytut Jana Pawła II w Wałbrzychu. – Mam nadzieję, że będzie to już cykliczna impreza, która na stałe tu zagości. Ze względu na odległość, całości

nie mogliśmy przejechać w jeden dzień. Zabrakło choćby Starych Bogaczowic, w których ks. Karol Wojtyła głosił rekolekcje. Dlatego w przyszłych latach będą proponowane kolejne warianty trasy.

– Jesteśmy organizatorem rajdu, ale pomogło nam w znaczący sposób kilka osób i instytucji – mówi Krystian Bukina ze Stowarzyszenia Instytut Jana Pawła II. – Przede wszystkim dziękuję za pomoc wałbrzyskiemu OSiR-owi i Ryszardowi Szramowi z Wałbrzyskiego Klubu Kolarskiego.

– Na tablicy, spod której wyruszamy, są wyryte słowa naszego Papieża: „Ja tam u was byłem... Pilnujcie mi tych szlaków” – dodaje Krystian Bukina. – Myślę, że chęć sprostania temu zadaniu najlepiej tłumaczy nasze starania, by taki rajd zaistniał.

Instytut już podejmuje kolejne dzieła. 18 października zaprasza na konferencję popularnonaukową dla młodzieży i dorosłych, propagującą dziedzictwo Jana Pawła II.

Mirosław Jarosz

Kierunek Bruksela



KS. ROMAN TOMASZCZUK

TAIZÉ. Spotkania z braćmi wnoszą wiele światła w życie młodych ludzi

Tegoroczne Europejskie Spotkanie Młodych organizowane przez braci z Taizé odbędzie się od 29 grudnia do 2 stycznia. W Świdnicy ruszył oficjalny punkt przygotowań do wyjazdu na spotkanie. Każdy, kto wybiera się do Brukseli, powinien zapisać się za jego pośrednictwem. – Należy jak najszybciej pojawić się w punkcie przygotowań, najpóźniej do 18 listopada. Każdy uczestnik musi wypełnić i podpisać osobiste zgłoszenie udziału – informują bracia. Świdnicki punkt mieści się w klasztorze sióstr klawerianek, ul. Ogrodowa 3. Spotkania formacyjne odbywają się w soboty o godz. 19.00. – Zapraszamy młodzież na chwilę modlitwy i dzielenia się słowem Bożym – mówi Kamil Gąszowski, odpowiedzialny za działanie punktu (tel. 508996033).

Dom poświęcony



Projekt wystroju kaplicy uwzględnił historię świdnickiego klasztoru

SIOSTRY KLAWERIANKI cieszą się zakończeniem remontu domu zakonnego w Świdnicy. 4 października poświęcenia klasztoru, który wcześniej był zwykłym domem rodzinnym, dokonał bp Ignacy Dec. W domu mieszkają trzy siostry: s. Anastazja, s. Renata i s. Mieczysława. Wzorem innych placówek zakonnych, także i tam swoją kaplicę, bibliotekę, pokoje mieszkalne, rozmównicę, pracownię. – Sercem domu jest

kaplica – zaznacza s. Anastazja. – Jej wystrój zaprojektował i wykonał pan Marcin Szczepaniak z Rzeszowa. Wezwanie kaplicy – Matki Najświętszej i św. Maksymiliana – nawiązuje do dnia 14 sierpnia 2006 r., kiedy to zrodziła się myśl, byśmy przybyły do Świdnicy – wyjaśnia. Przełożona domu podkreśla, że przy remoncie budynku spotkała się z wielką życzliwością mieszkańców miasta i okolic.

Dzień skupienia nadzwyczajnych szafarzy

SANKTUARIUM „MARIA ŚNIEŻNA”. 4 października na Górze Iglicznej w sanktuarium Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości swój dzień skupienia mieli nadzwyczajni szafarze Eucharystii z diecezji świdnickiej. Mszę św. w sanktuarium celebrował i homilię podczas niej wygłosił bp Adam Bałabuch. Następnie wszyscy zjechali do Wilkanowa, gdzie odbyła się część konferencyjna. Bp Adam mówił o Maryi jako wzorze słuchania i przyjmowania słowa Bożego, natomiast ks. Edward Szajda wskazywał szafarzom, by w trakcie posługi wśród chorych uświadamiać im, że życie nie kończy się wraz ze śmiercią, a jedynie zmienia.

W naszej diecezji jest ok. 120 nadzwyczajnych szafarzy. To niewiele w porównaniu z innymi diecezjami, na szczęście ciągle ich przybywa. Już 18 października zaczyna się kolejny kurs, na który zgłosiło się kilkanaście osób. – W naszej diecezji nadzwyczajni szafarze zajmują się przede wszystkim posługą wśród chorych i roznoszeniem im Komunii św. – wyjaśnia ks. Szajda. – Na początku niektórzy chorzy mieli pewne opory w przyjmowaniu ich zamiast kapłana, ale dziś się to już przyjęło. Dni skupienia dla nadzwyczajnych szafarzy organizowane są dwa razy w roku.



Teresa Mazurek

To sukces całej gminy. Dla nas, urzędników, nagroda jest dowodem, że nauczyliśmy się pracować na rzecz gminy. Jako wójt wymagam najpierw od siebie, ale zaraz potem od moich współpracowników. Ponieważ mam szczęście pracować z ludźmi oddanymi sprawie, w gminie dzieje się coraz lepiej. Ogromna w tym zasługa Rady Gminy. **Radni nie bawią się w politykę, ale pracują dla dobra mieszkańców.** Są tego wymierne efekty, których symbolem jest Klucz Sukcesu. Zresztą to wyróżnienie traktuję jako zobowiązanie do jeszcze lepszej pracy.

wójt Świdnicy,
specjalnie dla „Gościa”,
2.10.2008 r.

Klucze rozwoju

DOLNOŚLĄSKI KLUCZ SUKCESU to bardzo prestiżowe wyróżnienie regionalne. Stowarzyszenia na rzecz Promocji Dolnego Śląska przyznało je po raz 12. Gala wręczenia statuetek odbyła się w Jeleniej Górze. Za działalność w roku 2007 zdobyli je m.in. Gmina Świdnica, Kościół Pokoju w Świdnicy, firma „Cloos Polska” ze Świdnicy, Fabryka Wkładów Odzieżowych Camela S.A. z Wałbrzycha, Miasto i Gmina Jedlina-Zdrój. – To dowód, jak prężnie rozwija się region – komentuje Wojciech Murdzek, prezydent Świdnicy.



Nowe oblicze wsi

SZALEJÓW GÓRNY. Mieszkańcy kłodzkiej wsi mogą być przykładem dla innych. Szykują się do kolejnego etapu odnowy swojej miejscowości. Mała strategia szalejowian zakłada poprawę infrastruktury społecznej, technicznej, turystycznej i dziedzictwa kulturowego. W ramach tych celów realizowane będą takie projekty, jak remont generalny domu kultury i budowa placu zabaw dla dzieci, budowa parkingu w centrum wsi i drogi do boiska sportowego, wytyczenie ścieżki dydaktyczno-edukacyjnej wzdłuż rzeki Bystrzycy Dusznickiej oraz ścieżki edukacyjno-historycznej przez wieś, remont zabytkowego otoczenia i renowację kapliczek. – Tak będzie wyglądało nowe oblicze Szalejowa Górnego, oparte na wielowiekowej historii – cieszy się Ryszard Niebieszczański, wójt gminy Kłodzko.

Koncert w katedrze

XIX POLSKO-CZESKIE DNI KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W ŚWIDNICY. „Ave Maria w muzyce” to tytuł koncertu, jaki 3 października odbył się w katedrze. Znany czeski organista Michal Novenko oraz sopranistka Teatru Muzycznego w Łodzi Sylwia Strugińska zaprezentowali klasyczne utwory z repertuaru muzyki religijnej. Wśród tytułowych „Ave Maria” zaprezentowano kompozycje m.in. F. Schuberta i G. Cacciniego.

GOŚĆ ŚWIDNICKI
swidnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,
ul. Wałbrzyska 41
TELEFON 074 853 13 79
REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk
– dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,
Miroslaw Jarosz, tel. 664 006 672.

Spotkanie trzech zarządów Akcji Katolickiej

GRODOWIEC. 4 października w sanktuarium maryjnym w Grodowcu doszło do pierwszego w historii spotkania zarządów Diecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej z diecezji legnickiej, świdnickiej oraz zielonogórsko-gorzowskiej.

Przed wojną Akcja Katolicka była w Polsce jedną z najprężniej działających organizacji, mającą duży wpływ na życie społeczne. Komuniści, bojąc się jej wpływów, zdelegalizowali ją. Akcja pod namową Jana Pawła II odrodziła się w Polsce powtórnie 10 lat temu. Jednak mimo upływu czasu jak dotąd nie zdołała sprostać stawianym przed nią zadaniom. Zmiana tej sytuacji była głównym motywem spotkania w Grodowcu. Prezesi Instytutów Akcji Katolickiej w diecezjach: legnickiej – Jan Zimroz, świdnickiej – Monika Rejman i zielonogórsko-gorzowskiej – Urszula Furtak przedstawiły aktualną sytuację w swoich organizacjach.

W spotkaniu uczestniczył również biskup zielonogórsko-gorzowski



Gospodarzami spotkania byli przedstawiciele diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, asystent diecezjalny ks. Zbigniew Kucharski (w środku) i prezes Urszula Furtak (obok)

Stefan Regmunt, który przekazał zgromadzonym swoje sugestie. Następnie doszło do dyskusji o możliwościach podejmowania wzajemnej współpracy i działań. – Na pewno było to ważne spotkanie, jeżeli myślimy o rozwoju Akcji Katolickiej – mówi Monika Rejman, prezes AK w naszej diecezji. – Zobowiązaliśmy się do

kolejnych spotkań, już w mniejszych, roboczych grupach, w których, mam nadzieję, uda się nam wypracować konkretne rozwiązania, a co za tym idzie, zacniemy bardziej skutecznie realizować to, do czego AK została powołana: apostołstwo świeckich w codziennym życiu społecznym.

Muzyka w kościele

KROSNOWICE. 4 października odbyła się siódma edycja Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego im. Ignacego Reimanna. W krosnowickim kościele wystąpili muzycy z Niemiec, Czech (m.in. organista Michal Novenko z Pragi) i z Polski. Na festiwal przyjechała m.in. Cristell Kaven z Berlina, praprawnuczka kompozytora, oraz Siegmunt Pchalek, autor pracy doktorskiej o I. Reimannie, obronionej na początku br. Ziemia kłodzka zawdzięcza ten festiwal Towarzystwu Miłośników Krosnowic oraz Kłodzkiemu Ośrodkowi Kultury.

Nagrobek I. Reimanna znajdujący się w krosnowickich kruzgankach



W 70. rocznicę śmierci św. Faustyny

STARY LESIENIEC. Od kilku lat w tamtejszym kościele św. Barbary w sposób szczególny rozwija się kult Miłosierdzia Bożego. – Pięć lat temu za namową miejscowej społeczności wiernych sprowadziłem do tutejszego kościoła relikwie św. siostry Faustyny – mówi ks. Andrzej Bajak, proboszcz parafii Trójcy Świętej w Boguszowie-Gorcach (na terenie której leży kościół św. Barbary). – Od tamtej pory co roku organizujemy tu jakieś wydarzenie przypominające

o przesłaniu Miłosierdzia Bożego, które wpisane jest też w kalendarz Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej. W ten sposób chcemy przedstawić postać siostry Faustyny i orędzie miłosierdzia także Czechom, gdyż jest ono u nich praktycznie nieznanne. Również w tym roku, 4 października, w przeddzień 70. rocznicy śmierci św. Faustyny, kościół w Starym Lesieńcu wypełnił się po brzegi. Od lat wydarzenie to koordynuje pani Henryka Wiaderna.



Misterium pt. „Miłosierdzie istotą chrześcijańskiej doskonałości” przedstawili aktorzy z Wrocławia

zapraszamy

Kalendarium biskupów świdnickich

12 października

godz. 12.00, Dzierżoniów, par. Matki Kościoła. Bp Ignacy Dec celebruje Mszę św., głosi homilię oraz dokonuje poświęcenia pomnika Jana Pawła II;

godz. 16.00, świdnicka kuria biskupia. Akademia z okazji Dnia Papieskiego i Dnia Edukacji Narodowej;

godz. 17.00, Oldrzychowice Kłodzkie. Bp Adam Bałabuch celebruje Mszę św. podczas powitania obrazu Pana Jezusa Miłosiernego;

godz. 18.00 katedra w Świdnicy. Bp Ignacy Dec celebruje Mszę św. i głosi homilię z okazji Dnia Papieskiego.

13 października

godz. 16.00, Świdnica, teatr. Bp Ignacy Dec bierze udział w prezentacji wystawy „Zamki i twierdze Kresów Wschodnich”.

15 października

godz. 17.00, Trzebieszowice. Bp Adam Bałabuch celebruje Mszę św. podczas powitania obrazu Pana Jezusa Miłosiernego.

16 października

godz. 14.00, Świdnica, teatr. Rozpoczęcie sympozjum poświęconego osobie i nauczaniu sługi Bożego Jana Pawła II;

godz. 18.00, katedra świdnicka. Bp Ignacy Dec celebruje Mszę św. na zakończenie sesji naukowej „Jan Paweł II promotorem kultury”.

17 października

godz. 10.00, Szczawno-Zdrój. Bp Adam Bałabuch celebruje Mszę św. i głosi homilię w kościele w Szczawnie-Zdroju na rozpoczęcie nowego roku akademickiego w Filii Politechniki Wrocławskiej w Wałbrzychu.

18 października

godz. 13.30. Bp Adam Bałabuch celebruje Mszę św. i głosi homilię podczas Dnia Jedności Odnowy w Duchu Świętym;

godz. 16.00, Bardo. Bp Adam Bałabuch celebruje Mszę św. i głosi homilię w Bardzie – epilog piosenki pielgrzymki na Jasną Górę.

19 października

godz. 13.30, Bolków. Bp Adam Bałabuch celebruje Mszę św. i głosi homilię podczas odpustu ku czci św. Jadwigi.

Spektakl „Słowo Herberta” w Roku Herberta

Mistrzowie słowa i nut

Każdy, kto kocha życie, powinien posłuchać Kolbergera – **będzie kochał jeszcze bardziej.**

Krzysztof Kolberger kojarzony jest już nie tylko z teatrem czy filmem. Coraz bardziej istnieje jako świadek: życia i wiary. Nie boi się mówić ani o swym balansowaniu na krawędzi życia, ani o sile, jaką daje mu wiara w życie wieczne. Pewnie dlatego kontakt z tym człowiekiem zmusza do rewizji własnych poglądów na wagę problemów i rolę zaangażowania w sprawę Boga.

Jeżeli do tego wszystkiego dochodzi poezja Zbigniewa Herberta, wrażliwcy nie wytrzymują napięcia. Tak też było w Świdnicy 29 września. Biblioteka Miejska zaprosiła mieszkańców i gości na spektakl pt. „Słowo Herberta” w wykonaniu Krzysztofa Kolbergera z muzyką Roberta Grudnia.

Życie

Aktora i reżysera nie trzeba przedstawiać. Warto tylko przypomnieć, że z powodu zmian nowotworowych przeszedł on już dwie operacje, co stało się jego szczęściem w nieszczęściu. Często

bowiem podkreśla, że choroba otworzyła mu oczy na zupełnie inny świat. Znamienne, że jako jedno z najważniejszych swoich „zadań” aktorskich wskazuje przeczytanie w TVN testamentu papieża Jana Pawła II w czasie żałoby po jego śmierci w kwietniu 2005 r. O swoich przeżyciach opowiedział w książce-wywiadzie pt. „Przypadek nie-przypadek. Rozmowa między wierszami księdza Jana Twardowskiego”.

Poezja

Wszystko, co Krzysztof Kolberger przeżył na scenie, podczas spektaklu wzmocnił poezją znakomitego Zbigniewa Herberta. Poeta często podejmował tematy związane z sensem życia, przemijania, cierpienia. Wybrał te, które najlepiej oddają jego własne przeżycia. – Przyjechałam tu z Wrocławia – mówiła po spektaklu sześćdziesięcioletnia Krystyna Wdowiak. – Potrzebowałam, by słowo poety i słowo aktora pomogły mi w moim kryzysie. Wychodzę



Krzysztof Kolberger podczas podpisywania swojej książki

przemieniona. Dziękuję za to, co się stało w waszym teatrze – dodała.

– Nie wiem, jak będzie dalej. Nie wiem, jak się potoczą dalsze losy. Na ile będę w stanie dalej udawać dzielnego, dziarskiego, pracować często ponad siły? – komentował Kolberger. Tym bardziej cenna jest jego wizyta w Świdnicy.

Muzyka

Słowo Herberta w wykonaniu Krzysztofa Kolbergera wzmocnił

nastrojową muzyką Roberta Grudnia. Znaczący muzyki łatwo poddali się urokowi wirtuozerkiej gry. – Słyszałem o panu Robertcie z racji jego działalności charytatywnej i popularyzatorskiej – mówił Karol Biedrzyk z Wałbrzycha. – Cenię sobie fakt, że za jedyne dziesięć złotych miałem możliwość nakarmienia swego serca i duszy. To był dobry pomysł! Polecam.

Ks. Roman Tomaszczuk

Dzień św. Franciszka

Za zwierzaki

Pies może **nauczyć postawy zaufania.**

Poraz czwarty ks. Bogdan Deroń z Lutomi Dolnej zaprosił swoich parafian na Mszę św. w intencji właścicieli zwierząt. Tym razem już 1 października. – Na wsi odpowiedni stosunek do zwierząt jest czymś ważnym i zazwyczaj przestrzegającym – zauważa proboszcz parafii pw. Przemienienia Pańskiego. – Trzeba jednak uczyć tej postawy od dziecka. Dzień wspomnienia św. Franciszka, patrona ekologów, jest ku temu dobrą okazją. Modlitwa



Kucyk okazał się nie lada atrakcją dla dzieci

w obecności domowych pupilów to spora atrakcja dla dzieci – mówi, uzasadniając ideę połowej Mszy św. ze zwierzętami. W tym roku na placu kościelnym z powodu złej pogody pojawiło się mniej zwierząt i dzieci niż zazwyczaj. Mimo to na małe zoo składały się rybki, mysz, kilka psów i kotów oraz kucyk.

Kilkunastu uczestników spotkania, przyglądając się swoim podopiecznym, próbowało zastanowić się nad dziecięcą ufnością wobec Boga. Zauważyli, że zwierzęta są bardzo zależne od swoich właścicieli, ale odwzajemniają im się wiernością.

xrt

Modlitwa w intencji prześladowanych chrześcijan

Dobre rady Chrystusa



Biskup
Ignacy Dec

Jezus mówił, że Kościół zbudowany na nim, przetrwa wszelkie zawieruchy dziejowe. Trwa walka z Kościołem na różnych frontach. Odnawia się i powraca postawa krytykanctwa wobec Kościoła. **Są tacy chrześcijanie, katolicy, którzy prezentują postawę ciągłego sprzeciwu, ciągłej negacji, ciągłego krytykanctwa.** Jako uczniowie Chrystusa musimy ciągle uczyć się miłości do Kościoła, do Kościoła takiego, jakim jest. Kościół jest przecież naszą matką, a matkę kocha się zawsze. Gdy twoja mama popełni błąd, gdy przeżyje jakąś słabość, czy ją przestaniez kochać i będziesz ją krytykował i obnosił to publicznie? Podobnie i wobec Matki Kościoła trzeba przyjmować postawę miłości. A jako naród katolicki i maryjny bądźmy wdzięczni Bogu za dar papieża Jana Pawła. Wracajmy do jego dziedzictwa, do apeli: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi!”, „Nie lękajcie się!”, „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali!”, „Wypłyń na głębię!”, „Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości”. Będzie nam wówczas łatwiej kochać. Także Kościół.

Jasna Góra, 24.08.2008 r.

Cierpienie braci jest dla nas oskarżeniem, jeżeli pozostanie wyłącznie informacyjnym newsem.

Z takiego założenia wyszedł ks. Robert Begierski, proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Bielawie. Zaprosił więc swoich parafian do szczególnej łączności z prześladowanymi za wiarę. – Bezpośrednim impulsem były wiadomości o zbrodniach wobec chrześcijan w Indiach – wyjaśnia. – Telewizyjne relacje były bezpośrednim impulsem spontanicznego pytania: i co z tym zrobimy?

Możesz pomóc

Ponieważ sam Chrystus mówił o tym, że post i modlitwa mogą pomóc w walce z szatanem, bielawianie wybrali taką właśnie formę wsparcia prześladowanych współbraci. – Potrzebowałem impulsu z ambony – przyznaje parafianin, Władysław Krocak. – Często bywa tak, że wydaje nam się, iż jesteśmy bezradni wobec zła. A to nie jest prawdą – podkreśla i dodaje: – Z wielkim zaangażowaniem podjęliśmy z żoną piątkowy post. Udowodniliśmy sobie i naszym znajomym, że bezczynność i ubolewanie nie jest koniecznością.

Pan Władysław przyznaje jednak, że niełatwo wytrwać o chlebie i wodzie przez cały dzień. – Szczególnie gdy ma się dwa



Podczas bielawskiej Mszy św. za prześladowanych w krajach misyjnych

metry wysokości i sto dwadzieścia kilogramów wagi – uśmiecha się bielawianin.

Dowiedz się, komu pomagasz

Na proboszczowską zachętę odpowiedziało wielu parafian. Ci, którzy nie czuli się na siłach, wybierali inne formy umartwienia. Do praktyk ascetycznych dołączali także modlitwę. W dniu jedności z prześladowanymi były odprawione dwie Msze św., nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego i Droga Krzyżowa. Wielu wzięło w nich udział. Niektórzy, jak Irena Banaś, obrali inną taktykę. – Nie podjęłam dodatkowych modlitw, ale te codzienne ofiarowałam w intencji braci w Indiach i w Chinach – mówi.

Pojawiły się jednak pewne zastrzeżenia. – Jeśli ktoś nie korzysta

z Internetu, niewiele mógł dowiedzieć się o rozmiarach tragedii chrześcijan w krajach islamskich czy komunistycznych. Pościliśmy bez wiedzy o realiach ich życia i wiary – zauważali parafianie. Proboszcz wyjaśnia: – Nie chciałem czekać z modlitwą w intencji prześladowanych. Zależało mi, by duchowe wsparcie zostało udzielone właśnie w tym krytycznym momencie. Natomiast w tygodniu misyjnym damy parafianom sposobność doowiedzenia się szczegółowo, jak żyje się naszym braciom cierpiącym za wiarę – zapowiada.

Pomagali i nam

– Ten dzień był potrzebny także mnie samemu – wyznaje pan Władysław. – Przypomniałem sobie o tym, że kiedyś i u nas nie było łatwo przyznawać się do Pana Boga. To jedno. A drugie: uświadomiłem sobie, że jestem odpowiedzialny za to, co się tam dzieje, i mam na to wpływ – zawiesza głos. Na pytanie: jaki?, odpowiada: – Mogłem odpowiedzieć na prośbę proboszcza, ale także mogłem ją zignorować.

Ksiądz Begierski jest pewien, że dodatkową korzyścią z akcji jest fakt, że ludzie uświadomili sobie, iż praktyki ascetyczne nie muszą dotyczyć tylko wydarzeń liturgicznych. – Parafianie mają już plany, by także inne sprawy wspierać postem i modlitwą. I to nie tylko te o wymiarze ogólnym, ale również prywatne – wyjaśnia.

Ks. Roman Tomaszczuk

Post i modlitwa

Ks. ROBERT BEGIERSKI, PROBOSZCZ PARAFII MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W BIELAWIE

– Ludzie potrzebują specjalnych znaków i sposobów modlitwy. Głód, który nam dokuczał, symbolicznie uświadamiał nam ogrom cierpienia naszych współwyznawców. Pomagał kierować w ich stronę nasze myśli i modlitwy. Ułatwiał także docenienie wolności religijnej, którą się cieszymy w naszej ojczyźnie. Uświadamiał dodatkowo, jaki jest faktyczny ciężar naszych lokalnych trudności z wyznawaniem wiary czy życiem jej wartościami w wymiarze osobistym i społecznym. Jestem pewien, że będziemy kontynuować ten sposób zaangażowania w sprawy Kościoła i świata. Polecamy go także innym.





Słyszeć sercem

DUSZPASTERSTWO SPECJALISTYCZNE. Spróbuj na migi wyrazić prawdę: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo”. Pamiętaj, że migasz do głuchego.

tekst i zdjęcia

KS. ROMAN TOMASZCZUK

rtomaszczuk@goscniedelny.pl

Przerwa. Na korytarzu zaskakujący klimat. Słyszać obecność, ale inaczej – brakuje słów. Lekcja w niewielkiej klasie. Przy tablicy katecheta. W ławkach kilkoro uczniów. Już wiadomo, że nie jest to zwykła szkoła. Językiem wykładowym jest... język migowy. Obowiązkowo, inaczej będziesz obcym. Inaczej nie zrozumiesz tego świata.

Przygotowanie

W Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Nieśłyszących w Nowym Siodle pracują:

surdopedagodzy, logopedzi, rewalidatorzy, psychologzy, pedagogzy, audiolog. Tylu specjalistów, żeby głuche dziecko nauczyło się mówić. I nie może być inaczej, skoro jego świat ma się nie różnić od świata słyszących rówieśników. Dzieci mają do tego prawo. Rozumieją to wychowawcy i rodzice.

Życie jest jednak bardziej złożone. Jest jeszcze rzeczywistość ducha. O nią też trzeba zadbać. To zadanie dla Mieczysława Dąbrowskiego z Mieroszowa. Katecheta od dwunastu lat jest katechetą migającym. – Moim pierwszym celem jest nauczanie podstaw doktrynalnych wiary – tłumaczy. – Nie jest to łatwe, bo realia świata głuchych nie są takie same jak słyszących. Poza tym pewne prawdy wiary bardzo trudno opisać słowami,

a coś dopiero wyrazić je językiem migowym – zauważa.

Test

Na tablicy piszę kilka pytań dotyczących przeżywania wiary: Kim dla ciebie jest Pan Bóg? Po co chodzisz na katechezę? Jak się czujesz w swoim kościele parafialnym? Co daje ci wiara?

Gimnazjaliści przez pół godziny odpowiadają – pisemnie rzecz jasna. Na kartkach pojawia się zaledwie kilkanaście słów. Większość to powielenie odpowiedzi jednej z dziewcząt.

Potem dowiem się, że głusi przeżywają swoją wiarę w bardzo specyficzny sposób. Jest ona dla nich czymś trudnym i skomplikowanym. Nie rozumieją jej, ponieważ niektóre pojęcia przekraczają ich zdolności wyobrażenia. Trzeba się z tym pogodzić.

Nie znaczy to, że ich wiara jest płytka. Ma swój klimat, swoje zabarwienie, które dla słyszących jest jednak niezrozumiałe.

Gdy do trudności poznawczych dojdą pretenzje do Boga o krzyż, który dźwigają, robi się jeszcze trudniej. – Powiedz dorastającemu



**Gimnazjaliści (kolejno: Małgosia, Rafał i Ania) migają zdanie: „Bóg jest miłością”.
Z LEWEJ: Mieczysław Dąbrowski od dwunastu lat jest katechetą w Nowym Siodle**

chłopakowi, że Bóg jest kochającym Ojcem. Skwituje to spojrzeniem nie do zniesienia. Ponieważ musi czytać z ruchu twoich warg, a ewentualną odpowiedź wyrazić ruchem rąk, daje ci do zrozumienia, że on tej miłości nie rozumie – mówi katecheta.

Wysiłki

Mimo to Kościół stara się szukać sposobu na dotarcie do głuchych z przesłaniem Dobrej Nowiny. Już w roku 1817 pierwszą szkołę dla dzieci głuchych założył pijar ks. Jakub Falkowski. W 1879 r. księży Józef Hollaka i Teofil Jagodziński opracowali pierwszy słownik języka migowego w Polsce. W 1905 r. w diecezji katowickiej powstał Katolicki Związek Głuchoniemych pod wezwaniem św. Józefa. Tę datę uważa się za początek specjalistycznego duszpasterstwa głuchych.

Od tego czasu wiele się wydarzyło, by pomóc głuchym żyć Ewangelią. Dzisiaj duszpasterze mogą posługiwać się katolickim wirtualnym słownikiem migowym. Niektóre regionalne stacje transmitują Msze św., którym przewodniczą migający księża. Ogólnopolskie pielgrzymki niesłyszących do Kałkowa, Lichenia i Częstochowy stają się forum wymiany doświadczeń i zawiązywania przyjaźni.

Jednak o wiele więcej jest wciąż do zrobienia. Przede wszystkim brakuje znajomości języka migowego w parafiach (kancelaria, poradnia rodzinna, rekolekcje, konfesjonały dla słabo słyszących), ale podobna sytuacja jest w przychodniach, urzędach, wśród służb mundurowych. – Największą potrzebą jest to, by głusi byli traktowani jak normalni ludzie – podkreśla ks. Jan Sroka z Ząbkowic Śląskich, duszpasterz głuchych. – Oni domagają się od nas wyjątkowej wrażliwości! – akcentuje.

Konkret

– Gdy chodzi o naszą diecezję, jest jakieś skromne minimum – ocenia ks. Jan. – Głusi w Wałbrzychu, Świdnicy, Kłodzku i Ząbkowicach Śl. mają możliwość korzystania z niedzielnej Mszy św. i spowiedzi w języku migowym. To, co się dzieje w parafiach, zależy od samych duszpasterzy. Na ile wyjdą naprzeciw problemom głuchych, ich rodzin czy dzieci w szkole – zaznacza.

To „wyjście” nie jest łatwe. Przede wszystkim barierą jest sposób komunikowania się z głuchymi. Księża nie znają języka migowego. Na szczęście i w tej dziedzinie dzieje się coś dobrego i ważnego dla ponad tysiąca ludzi w naszym regionie.

Ks. Kazimierz Marchaj, proboszcz parafii pw. MB Nieustającej Pomocy w Wałbrzychu, przeprowadził już pierwsze zajęcia z kilkoma klerykami, którzy wyrazili gotowość nauczania się języka migowego. – To dobry początek. Cieszy, że klerycy chcą się uczyć, bo to gwarancja sukcesu – mówi ks. Kazimierz. – Jeśli program nauki języka migowego będzie konsekwentnie realizowany, wówczas za kilka lat w każdej większej parafii będzie ksiądz umiejący „migać” słowo Boże.

Zresztą podobne szkolenia organizują dla swych pracowników także inne instytucje użyteczności publicznej. Dobrze, że Kościół nie jest w tym względzie opóźniony.

Otwartość

– Wiara nicmi nie daje, bo jej nie rozumiem – pisali gimnazjaliści z Nowego Siodła. Taka odpowiedź jest niemałym wyzwaniem dla katechety i duszpasterza. I to już w przypadku zwykłego nastolatka. – W przypadku

niesłyszącego trzeba wykazać się jednak czymś więcej niż tylko duszpasterską intuicją i wiedzą – zauważa Mieczysław Dąbrowski – Trzeba wsłuchać się w niego sercem. Wtedy można go zrozumieć. I „migać”, że Bóg jest miłością, którą pojmuje się przez zawierzenie.



komentarz

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

rtomaszczuk@goscniedzielny.pl

Kto w Kościele?

Podziwiam księży, którzy służą niepełnosprawnym. Jest ich niewielu. Są też inni, którzy irytują się, że przy kościołach zawsze płaczą się „życiowi nieudacznicy”. Chodzi na przykład o opóźnionych w rozwoju, biednych, naiwnych aż do bólu albo tych z problemami osobowościowymi. „Ich nieporadność psuje wizerunek Kościoła” – wyrażają zatroskanie. Ciekawe, bo Chrystus miał chyba inną miarę wielkości ludu Bożego. On powierzył Kościół życiowym nieudacznikom.

Spotkanie ze światem głuchych to kolejny test dla ludzi Kościoła. A jeżeli wyda się, że urzędnicy robią więcej dla tych ludzi niż duszpasterze, to powinno to budzić niepokój. Może i będziemy bez niepełnosprawnych atrakcyjniejsi, ale na pewno anty-Chrystusowi.

Obchody 50. rocznicy pobytu bp. Karola Wojtyły w Starych Bogaczowicach

Papież i cystersi

W tej pocysterskiej wsi duszpasterze przekonali się, że **Wujek pozostał sobą** – mimo przyjęcia sakry biskupiej.

Nie wspomniano o tym podczas uroczystości 2 października, ale wszystko zaczęło się od urszulanek z Jaszczurówki w Zakopanem. – Karol Wojtyła, odwiedzając Tatry, zawsze się u nich zatrzymywał – wyjaśnia Edwarda Fasciszewska ze Starych Bogaczowic. – Kiedy poszukiwano miejsca na rekolekcje duszpasterzy akademickich, siostry zaproponowały Stare Bogaczowice. Znały wieś, ponieważ miały tu wtedy klasztor. W ten sposób doszło do spotkania, którego rocznicę świętujemy – mówi po uroczystej Mszy św.

Pół wieku temu

– Przyjechał do nas tuż po swojej konsekracji biskupiej 2 października 1958 r. – wspomina kard. Gulbinowicz, wówczas duszpaster akademicki w Białymstoku. – Byliśmy bardzo ciekawi, jak się zachowa. Wiele dyskutowaliśmy, wymienialiśmy swoje poglądy. W czasie przerwy poprosiliśmy bp. Wojtyłę, żeby zaśpiewał nam



Procesja z darami podczas Mszy św. jubileuszowej i dożynkowej zarazem.

Z PRAWY: Edwarda Fasciszewska przed tablicą upamiętniającą rocznicę wizyty bp. Karola Wojtyły

swoj popisowy numer, czyli balladę o starym kowboju. Wiedzieliśmy, że lubi śpiewać, że ma ładny głos. Biskup usiadł na taborecie i zaśpiewał balladę. Były to piękne chwile, bo gdy bp Karol Wojtyła śpiewał o starym kowboju, grono duszpasterzy akademickich zrozumiało, że nas nie zostawi, że możemy na niego liczyć – opisywał wydarzenie na stronkach książki pt. „Świadkowie świętości” K. Tadeja.

Dzisiaj

Niezwykłe to były dożynki. Gmina Stare Bogaczowice dziękowała za zebrane plony, ale jednocześnie świętowała. I to nie tylko Wojtyłową wizytę (osobę i dzieło Papieża przypomniały dzieci i młodzież w programach biograficznych przygotowanych pod kierunkiem katechetów Tomasza Niemasa i Jolanty Romaniszyn).

Po zakończeniu Mszy św. wójt gminy Leszek Świętański i proboszcz parafii ks. Jacek Biernacki odebrali certyfikat Gminy

Obraz ołtarzowy przypisywany Willmanowi



Szlaku Cysterskiego. Dokument upoważnia władze gminy i parafii do używania godła i nazwy „szlak cysterski” w promocji gminy. – Prezyzując, tworzymy szlak związany ze Szlakiem Cysterskim, ale promując sztukę baroku – dopowiada Grzegorz Zajączkowski z Fundacji „Edukacja dla demokracji”. – Projekt „Szlak sakralnej sztuki barokowej im. Michaela Willmana” finansuje Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Spodziewamy się, że program pomoże w pokazaniu walorów tego regionu.

W związku ze szlakiem po południu odbyły się warsztaty historyczne. Grzegorz Zajączkowski mówił o idei Szlaku Willmanowskiego, Witold Zawadzki o baroku w rozwoju lokalnym, a prof. Jan Wrabec w kaplicy św. Anny wygłosił konferencję pt. „Domy mądrości w górach wzniesione”.

Ks. Roman Tomaszczuk



Bogatą oprawę muzyczną stworzyły m.in. wokalistki zespołu „Dobromierzenie”

Rocznica i szlak



Ks. JAN BIERNACKI, PROBOSZCZ – Obecność bp. Karola Wojtyły oraz przystanek na szlaku cysterskim

czynią z naszego kościoła obiekt unikatowy. Cieszymy się, że dzięki wysiłkowi parafian wciąż trwa pamięć o Janie Pawle II, a kościół może cieszyć się nową polichromią wnętrza. Liczymy, że obchody rocznicowe ułatwią nam życie przesłaniem papieskiej nauki, a Szlak Cysterski będzie atutem w staraniach o dofinansowanie dalszych remontów świątyni.

